Janusz Sławiński, O problemach „sztuki interpretacji”

1. Punkt wyjścia: Strukturalista schodzi na ziemię – dostrzega, że poza fikcją tworzoną przez terminologię literacką jest jeszcze „dzieło literackie”, czyli podłoże wszelkiej refleksji literaturoznawczej;
2. Początek myślenia o tym, że literatura i badania literackie powinny przebiegać równolegle – przełom antypozytywistyczny, początek „naukowej” refleksji o literaturze, konieczność wypracowania narzędzi, jakimi o niej można mówić, jej obiektywizacji. Przeciwnicy takiego stanowiska (nazwijmy ich roboczo hermeneutami) stoją po stronie interpretacji (która ma moc przeciwstawienia się uogólnieniom), interpretacja przeciwdziała spekulatywnemu charakterowi ustaleń teoretycznoliterackich, zakorzenia nas w materii literackiej;
3. Jaka jest różnica między „badaczem” a miłośnikiem literatury? Badacz musi być obiektywny, powinien wyłączyć swoje emocje, dokonywać lektury jako czynności czysto technicznej. Więc – apeluje Sławiński – by ocalić w nas cząstkę humanizmu, wróćmy do interpretacji!
4. **Dwa (niewykluczające się) stanowiska wobec interpretacji: przeciw abstrakcyjności języka teorii oraz ocalmy jednostkowe przeżycie estetyczne;**
5. Emil Steiger, Sztuka interpretacji (1955) proponuje perspektywę zarażoną filozofią egzystencjalistyczną – niezależnie od podejścia metodologicznego (psychoanaliza, strukturalizm, dekonstrukcja) liczy się: poszukiwanie immanentnej celowości w przekazie literackim i poszukiwanie w nim znaczeń osobliwych, które nie dają się sprowadzić do kodów, które istnieją poza nimi.
6. Nie istnieje jedno centrum sensu, do którego powinna dotrzeć każda interpretacja – każda z nich posługuje się innymi narzędziami i czego innego szuka (tzw. założenia i uprzedzenia interpretacyjne)
7. Na czym polega interpretacja „czytelnika naiwnego”? 🡪 próbuje znaleźć ukryty układ odniesienia, który nadałby tekstowi sens; badacz robi to samo, ale uzasadnia dobór swoich narzędzi, co sprawia, że jego działania są metodycznie uprawianą procedurą;
8. Opis (analiza) vs interpretacja: opis popada pod kryterium zdefiniowane w klasycznej definicji prawdy, interpretacja posługuje się zdaniami przypuszczającymi, to próba dotarcia do potencjalnej sfery utworu, metafora „gramatyki”, która projektuje przebieg tekstu;
9. Aby dotrzeć do tej gramatyki, trzeba „zniszczyć linearność tekstu” – zainterweniować w empirię dzieła.
10. **Interpretacja to hipoteza ukrytej całości dzieła literackiego.**
11. Krąg hermeneutyczny Steigera:

Koło hermeneutyczne (koło filologiczne) – figura opisująca hermeneutyczny sposób rozumienia i interpretacji tekstu. Zgodnie z tą figurą nie można zrozumieć całości bez zrozumienia szczegółu, a szczegół nie może być zrozumiany bez odwołania się do całości. Tak więc skuteczna interpretacja polega na ruchu kolistym – od całości do szczegółu i od szczegółu do całości. Natomiast sam proces rozumienia jest względny i niezakańczalny. W procesie rozumienia musimy zacząć od pobieżnego oglądu całego dzieła, które jest przedmiotem wykładni (rozumienia). Wstępne rozumienie pozwala nam zgodnie z prawem koła hermeneutycznego na lepsze zapoznanie się z interpretowanym dziełem i dalszą jego interpretacje. W procesie rozumienia posługujemy się wykładnią gramatyczną i psychologiczną, pomijając inne takie jak historyczną, estetyczną i rzeczową. W takim rozumieniu figurę koła wprowadził do hermeneutyki Friedrich Schleiermacher.

Inaczej rozumie koło hermeneutyczne Martin Heidegger – według niego figura ta oznacza, że zanim interpretator podejmie się interpretacji tekstu posiada już jakieś wyobrażenie o nim, wynikające z jego wyobrażenia o świecie. Nie można rozpocząć procesu interpretacji od zera, nie da się rozumieć bez wcześniejszego rozumienia. Interpretacja jest więc procesem kolistym, ponieważ nie rozpoczyna się od punktu startowego, ale jest uwikłana we wcześniejsze doświadczenia i procesy interpretacyjne interpretatora.

Teorię koła hermeneutycznego rozwinął później uczeń Heideggera Hans-Georg Gadamer. Uważał on, że podmiot nie może interpretować tekstu wychodząc od neutralnej pozycji zerowej, pozbawionej wszelkich oczekiwań. Z racji faktu, że człowiek osadzony jest w pewnej kulturze, zawsze będzie posiadać pewne wstępne przekonania na temat tekstu już od początku jego poznawania. Te przekonania, nazywane przez Gadamera przedsądami, a wynikające z kultury i tradycji, oraz języka, w którym znajduje się podmiot poznający będą rewidowane podczas poruszania się po kole hermeneutycznym, za każdym razem gdy podmiot odczuje obcość przekazu, czyli stan rzeczy niezgodny z jego pierwotnymi przekonaniami. Proces ten doprowadzi go w końcu do punktu wyjścia, czyli jego pierwotnych założeń, jednak już odpowiednio zrewidowanych dzięki obcości przekazu[1].

Sławiński myśli inaczej: klasycznie rozumiane koło hermeneutyczne zmusza interpretatora do wypowiadania zdań tautologicznych, trzeba wprowadzić jakiś układ odniesienia (trzeba znaleźć kontekst);

1. Czym jest kontekst? Okoliczności historycznoliterackie i socjopsychiczne oraz kultura literacka interpretatora 🡪 odpowiadają im: interpretacja historycznoliteracka i interpretacja krytycznoliteracka
2. Tradycja historycznoliteracka ma znaczenie negatywne – pozwala na odnalezienie w tekście znaczeń niesprowadzalnych do znanej interpretatorowi wcześniej tradycji (sfera powtarzalności i sfera niepowtarzalności, interesuje nas raczej to, co oryginalne), by coś ukazało się nam jako jednorazowy świat sensu, trzeba to najpierw wpisać w proces historycznoliteracki
3. Interpretacja krytycznoliteracka może nie brać pod uwagę macierzystego kontekstu utworu. Kontekstem są oczekiwania i gusta czytelnika, krytyka literackiego.